

Henryk Bogacki

"Der Katholik und sein Recht in der Kirche : kritischkonservative Überlegungen", Charlotte Leitmaier, Freiburg-Basel-Wien 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/3, 205-206

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Charlotte LEITMAIER, *Der Katholik und sein Recht in der Kirche. Kritisch-konservative Überlegungen*, Wien—Freiburg—Basel 1971, Herder, s. 266 (*Konfrontationen* t. 10).

Przemiany w teologii i życiu kościelnym wywołują wiele zamieszania i niepokoju u przeciętnych wiernych. Co krok spotykają się ze zjawiskami odbiegającymi od tego, co przywykli uważać za nieczłowieczne właściwości Kościoła katolickiego. Stwarza to w nich obawy, by Kościół nie zatracił swej tożsamości przez zerwanie ciągłości własnej tradycji. Autorka książki (od ponad dwudziestu lat profesor prawa kanonicznego na wydziale prawniczym uniwersytetu wiedeńskiego) wychodzi naprzeciw tym obawom i uprzedzeniom, wyrosłym najczęściej z nieznajomości problematyki oraz emocjonalnego przywiązania do dawniejszego kształtu Kościoła. W piętnastu rozdziałach porusza najbardziej palące zagadnienia związane ze współczesną odnową Kościoła. Podczas historii rozwoju Kościoła jako instytucji nawet elementy pochodzące z ustanowienia Bożego przybierały kształty aż nazbyt ludzkie jako refleks przemian społeczno-politycznych w świecie. Ch. Leitmaier stara się odróżnić w Kościele składniki trwałe od zmiennych, *ius divinum* od *ius humanum*, aby wykazać, że współczesne przemiany zmierzają do oczyszczenia zjawiskowej formy Kościoła od naleciałości już przestarzałych i szkodliwych, oraz do znalezienia środków wyrazu stosownych do pełnienia misji zbawczej w dzisiejszym świecie. Autorka wielokrotnie podkreśla trudności, na jakie napotykają wysiłki odróżnienia *ius divinum* od *ius humanum*. Umysł ludzki wykazuje bowiem nadmierną skłonność przypisywania ustanowieniu Bożemu wszystkiego, co w Kościele legitymuje się długotrwałym istnieniem.

Szczególnym przypadkiem potrzeby głębszej refleksji jest dla Ch. Leitmaier zagadnienie urzędu nauczycielskiego w Kościele. Jan XXIII podkreślił konieczność odróżnienia substancji wiary od słownych sformułowań stworzonych przez wieki poprzednie. Program ten realizowany jest z wieloma oporami i trudnościami. Również nie jest łatwo należycie ująć urząd pasterski w Kościele. W obu wypadkach autorka zaznacza, że funkcji wiernych świeckich nie można ograniczać do postawy receptywnej, biernie przyjmującej odgórne dyrektywy.

Wiele uwagi poświęca zagadnieniu podstawowych uprawnień przysługujących katolikowi w Kościele. Dokładnie analizuje prawo do poszanowania godności ludzkiej, zasadę równości, prawo do właściwej korelacji obowiązków i uprawnień, do swobodnego rozwijania osobowości. To ostatnie uprawnienie interesuje Leitmaier w sposób szczególny. Rozróżnia w nim prawo katolika do rozwoju jako jednostka (prawo do otrzymywania nauki ewangelicznej, do korzystania z kościelnych środków łaski, do uczestniczenia w życiu Kościoła, zwłaszcza w liturgii) oraz jako członek Kościoła (prawo do otrzymywania informacji i swobodnego wypowiedzania własnych opinii, do zrzeszania się, do wybierania, do kierowania się głosem własnego sumienia, do ucieka-

nia się pod opiekę władzy sądowniczej). Autorka trafnie podkreśla, że rzeczywistość skuteczność wielu akcji inicjowanych w Kościele przez hierarchię, zależy w gruncie rzeczy od podjęcia ich przez wiernych. W przeciwnym razie pozostają bez echa i bez wyników. Bez rzeczywistej współpracy wiernych nie można przeprowadzić w Kościele niczego pozytywnego, a kierownicy Kościoła są zdani na dobrą wolę wiernych.

Ch. Leitmaier analizuje nie tylko uprawnienia, lecz także obowiązki ciążące na katoliku względem papieża (s. 193—205), biskupa (s. 207—220), proboszcza (s. 221—234). W określaniu zakresu tak uprawnień, jak zobowiązań wykazuje dużo umiaru i powściągliwości, a problem ujmuje w oparciu o soborową wizję Kościoła. Na tle przedsoborowej koncepcji Kościoła książka autorki może wydawać się rewolucyjna. Jednakże Leitmaier wykazała dobre wyczucie, gdy książkę określiła w podtytule jako „refleksje krytyczne, ale konserwatywne”, ponieważ postulaty swe formułuje ogólnie i zawsze na podstawie tradycji Kościoła, co wystawia jej „konserwatywizmowi” jak najlepsze świadectwo.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Fritz LEIST, *Der Gefangene des Vatikans. Strukturen päpstlicher Herrschaft*, München 1971, Kösel-Verlag, s. 364.

Głosy krytyczne na temat hierarchii nie są zjawiskiem nowym. Do dziś teologia hierarchii wykazuje poważne braki i wymaga harmonijnego rozwinięcia, a konkretne realizowanie funkcji hierarchii można stale ulepszać. Wszelkie elementy widzialne w Kościele zawsze wymagają naprawy, gdyż nieuchronnie ulegają deformacji. Jednakże krytyka papieństwa przeprowadzona przez F. Leista nie dotyczy ludzkich słabości, ale zwraca się wprost przeciw obecnej jego strukturze. Według autora dzisiejszy kształt papieństwa hamuje nie tylko rozwój teologii katolickiej i demokratyzacji wewnątrzkościelnej, ale również osiągnięcie jedności przez Kościół chrześcijański. Zatracając biblijny charakter posługi Piotrowej papieństwo „zwyrodniało” i w obecnej formie szkodzi Kościołowi. Wnioski te opiera autor na obserwacji i analizie papieństwa w konfrontacji z nauką Nowego Testamentu. Opisując papieństwo metodą religioznawczą dochodzi do wniosku, że papież stał się swoistą namiastką Chrystusa („chrystyfikacja” papieża), a Kościołem rządzi na sposób totalitarny, nie szanując wolności sumienia i łamiąc autonomię nauki. Opisy nadużyć papieża i kurii rzymskiej zajmują wiele miejsca w książce (s. 131—272). W długich wywodach na temat I Soboru Watykańskiego Leist pragnie wykazać, że podjętym tam uchwałam o władzy jurysdykcyjnej i nauczycielskiej papieża brak podstaw biblijnych i historycznych (s. 273—349).

Stanowisko swoje autor streszcza w pięciu tezach (s. 351):

1. Argumentacja egzegetyczna i historyczna, jaką posłużyło się *Vaticanium I* dla wykazania, że biskup rzymski jest następcą Piotra, nie wytrzymuje dzisiejszej krytyki.
2. Nawet przyjmując rzeczywiste pochodzenie od Jezusa obietnicy o opoce, skierowanej do Szymona, a obejmującej także pokolenia następne, nie można jej tłumaczyć jurydycznie jako zapowiedzi prymatu jurysdykcyjnego, gdyż brak do tego podstaw w Nowym Testamencie.
3. Definicja prymatu jurysdykcyjnego i nieomyślności biskupa rzymskiego stanowi niepokonalną przeszkodę dla osiągnięcia jedności Kościoła.
4. Jak długo dogmaty te (a także wszelkie inne) będą traktowane jako wypowiedzi absolutne, nieomyślne i niezienne, tak długo pozostaną krepującymi więzami, które uniemożliwiają wszelki postęp wewnątrzkościelny.
5. Na równi z więzami dogmatycznymi posługę Piotrową przesłania pozycja papieża jako władcy oraz aparat kurialny. Papieństwo trzeba „oddogmatyzować”, odmityzować i oczyścić z akcesoriów władczych, aby należycie wystąpiła jego właściwa funkcja w Kościele.